Rok VIII. Nr. 95. Sosnowiec, środa 5 kwietnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a ... Redakcji ... Administracji ... 4-94. ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Nowe pomysły przemysłowców węglowych.

Tajna akcja „plebiscytowa" na kopalniach.

WARSZAWA, 4. 4. (wł.) Organizacje przemysłowców węglowych przyjęły z niezadowoleniem fakt obniżki cen węgla przez rząd.

Ministerjum przemysłu i handlu alarmowane jest obecnie przez przemysłowców, iż **obniżenie cen wpłynie na podkopanie bytu w przemyśle węglowym.**

Całe stosy statystyk i wykresów przekonać mają władze, **że eksport węgla jeszcze w tym miesiącu wybitnie się zmniejszy, zwłaszcza na rynki skandynawskie.**

Ponadto doszło do wiadomości ministerjum przemysłu i handlu, iż **przemysłowcy zamierzają przeprowadzić na kopalniach pod presją tajny plebiscyt wśród robotników, mający na celu wymuszenie 5 proc. obniżki płac.**

Pomysłom tym przeciwstawiło się energicznie ministerjum i **uprzedziło władze administracyjne, aby stanowczo nie dopuszczały one do żadnych „plebiscytów".**

(„Plebiscytów" jeszcze niema. Ale są już próby.

Podobna próba wysondowania opinji robotników o ewentualnej obniżce płac — miała miejsce na kop. Czeladź — o czem piszemy na innem miejscu.

„Pośrednictwa" podjęła się „Praca polska". Przyp. Red.)

Obława na żydów w Berlinie.

500 POLICJANTÓW OTOCZYŁO DZIELNICĘ ŻYDOWSKĄ.

BERLIN, 4. 4. (wł.) Dziś w Berlinie policja przeprowadziła wielką obławę w dzielnicy żydowskiej, którą otoczył kordon 400 policjantów wspomaganych przez 100 ludzi policji pomocniczej.

Publiczność wychodzącą z synagogi legitymowano. 30 osób, które nie mogły się wylegitymować, odstawiono do prezydjum policji. Pozatem w wielu domach przeprowadzono rewizję.

Bankructwo Wrocławia.

ZAWIESZENIE PŁATNOŚCI NA DWA LATA.

WROCŁAW, 4. 4. (wł.) Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że magistrat miasta Wrocławia zawiesił płatności na czas dwuch lat.

...rudności płatnicze magistrat motywuje koniecznością utrzymywania dużej ilości bezrobotnych.

URLOP MINISTRA SKARBU.

WARSZAWA, 4. 4. (wł.) Minister skarbu prof. Zawadzki wyjechał na urlop wypoczynkowy.

SPADEK BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 4. 4. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 1 kwietnia 279.779 osób, co stanowi spadek w stosunku do okresu poprzedniego o 7.063 osoby.

OBROŃCA ARESZTOWANYCH ANGLIKÓW WYJEŻDŻA DO MOSKWY.

LONDYN, 4. 4. PAT. Obrony czterech aresztowanych inżynierów angielskich podjął się dziś adw. Cates, znający doskonale język rosyjski.

P. Cates wyjeżdża w tych dniach do Moskwy.

MUSSOLINI KONFERUJE...

RZYM, 4. 4. PAT. Mussolini przyjął dziś ambasadora Wielkiej Brytanji Grahama, który zakomunikował mu propozycję rządu angielskiego, dotyczącą planu współpracy 4-ch mocarstw. Pozatem Mussolini odbył również konferencję z ambasadorem niemieckim.

POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MIN.

WARSZAWA, 4. 4. PAT. Dziś odbyło się w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem premjera Prystora posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Przedmiotem obrad były bieżące sprawy gospodarcze, m. in. sprawa pomocy żywnościowej dla ludności podkarpackiej i kresów wschodnich, sprawa akcji obniżenia kosztów targowych i ubojowych oraz sprawa akcji terenowo - budowlanej.

ARESZTOWANIE DWUCH DZIENNIKARZY W BERLINIE

BERLIN, 4. 4. (wł.) Aresztowany został w Berlinie dziennikarz angielski Catchpool pod zarzutem rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości. W mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję. Catchpool jest sekretarzem międzynarodowej organizacji kwakrów. Również aresztowano dziś w Berlinie dziennikarza angielskiego Frathera.

Aresztowanie dwuch obywateli brytyjskich wywołała w Londynie wielkie wrażenie. W izbie gmin złożono interpelację. Ambasador angielski w Berlinie otrzymał polecenie interwencji.

BUKOWINA I BESARABIA POD WODĄ.

BUKARESZT. 4. 4. Niezwykle obfite opady ostatnich dni spowodowały w wielu częściach kraju groźne powodzie.

Wylewami rzek dotknięte zostały zwłaszcza tereny podkarpackie, Bukowina i Besarabia. W Bukowinie dziesiątki domów stoją pod wodą, komunikacja kolejowa w wielu miejscach została przerwana. Woda wtargnęła nawet do niżej położonych domów na przedmieściach Bukaresztu.

Straszna katastrofa największego sterowca.

Piorun uderzył w olbrzyma powietrznego

NOWY JORK 4. 4. (wł.) Nocy dzisiejszej nadeszła do Nowego Jorku alarmująca wiadomość:

Największy sterowiec świata, chluba amerykańskiej marynarki powietrznej „Acron" uległ katastrofie.

Z dalszych krótkich depesz dowiedziano się, iż katastrofa wydarzyła się w pobliżu latarni na przylądku Barnegat, położonym o 150 km. na południe od Nowego Jorku. Szczegółów żadnych narazie nie znano. Obawiano się że przyczyną katastrofy był jakiś wybuch.

Gdy wiadomość ta rozeszła się wczesny rankiem **wśród mieszkańców, powstało wielkie zaniepokojenie o los załogi sterowca.**

Na pokładzie jego znajdowało się 57 ludzi załogi, 19 oficerów z dowódcą kapitanem Mc. Cordem na czele, a ponadto szef amerykańskich powietrznych sił zbrojnych admirał W. A. Moffatt oraz trzej oficerowie sztabu admiralicji.

O świcie nadeszła iskrowa depesza z pokładu płynącego pod gdańską flagą okrętu naftowego „Phoebus", donosząca, iż sterowiec osiadł na falach.

Depesza donosiła dalej, iż sytuacja jest bardzo groźna, ponieważ morze jest burzliwe.

Admiralicja wydała rozkaz atlantyckiej flocie powietrznej, aby natychmiast wyruszyła na morze i pośpieszyła z pomocą zagrożonemu sterowcowi.

O świcie wyruszyło w stronę przylądka Barnegat **kilkanaście okrętów wojennych z samolotami na pokładach.**

Sterowiec powracający z manewrów marynarki wojennej do portu lotniczego w Lakehurst, dostał się w sferę burzy. Przez cały czas utrzymywał kontakt radjowy ze stacjami na lądzie i szybował tylko przy pomocy obliczeń radjogonjometrycznych, gdyż pole widzenia było jaknajgorsze.

Z depeszy skierowanej do admiralicji przez pierwszego oficera sterowca H. B. Willeya, który wraz z trzema członkami załogi znajdował się na pokładzie „Phoebusa", wynika, że sterowiec kilkunastoma gwałtownemi uderzeniami orkanu został zepchnięty w dół i osiadł na wodzie. Wodowanie nastąpiło w odległości 20 mil morskich na wschód od Cap Barnegat.

STEROWIEC ZATONĄŁ?

NOWY JORK, 4. 4. PAT. Do departamentu stanu nadeszła wiadomość, że jeden z członków załogi „Akron" został uratowany przez gdański parowiec „Phoebus", ale **zmarł wskutek odniesionych ran.**

Ze statku straży przybrzeżnej, który wyruszył na ratunek załogi „Akronu", **otrzymano w Nowym Jorku wiadomość, że wyłowiono część armatury sterowca, nigdzie jednak nie natrafiono na zwłoki.**

UDERZENIE PIORUNA.

WASZYNGTON, 4. 4. (wł.) Jak przypuszczają, sterowiec Akron został rażony przez piorun. Niewiadomo jednak jeszcze, **czy został całkowicie zniszczony, oraz czy załoga zatonęła. Depesza iskrowa ze statku „Phoebus" donosi, że gdy statek zbliżał się do miejsca katastrofy, na powierzchni morza pływały materace i inne przedmioty, Marynarze „Phoebusa" po uratowaniu 3 ludzi załogi „Akronu" widzieli szereg innych walczących z falami ludzi.**

Ostra odprawa niemiecka wobec interwencji sowieckiej

BERLIN, 4. 4. (wł.) Przedstawicielstwo sowieckie w Berlinie interwenjowało w sprawie rewizji sowieckich przedsiębiorstw handlowych w Niemczech. W odpowiedzi na to ze strony niemieckiej oświadczono, że Niemcy nie ścierpią żadnej interwencji w swoje sprawy wewnętrzne. Prasa zaznacza, że walka z komunizmem w Niemczech nie ma nic wspólnego ze stosunkami z Rosją Sowiecką.

Wstrząsający list męża Gorgonowej do sędziego śledczego.

Gdy wieść o strasznej zbrodni w Brzuchowicach dotarła do Ameryki, Erwin Gorgon, mąż oskarżonej postanowił sprostować błędne nformacje, jakie rozpowszechniono na temat jego pożycia z żoną. Napisał więc list do sędziego śledczego we Lwowie, a równocześnie nadesłał szereg listów Rity (Miki) pisanych do niego w różnych kresach czasu do Ameryki.

Wszystkie te listy znajdują się w aktach sprawy i mają być odczytane przed sądem.

Szanowny Panie Sędzio!

Otrzymałem z domu wycinki z gazet lwowskich, z których dowiedziałem się o strasznem nieszczęściu w rodzinie pp. Zarembów i o aresztowaniu mojej żony pod zarzutem morderstwa.

Jestem do głębi wstrząśnięty tą wiadomością i zarazem nie mam słów oburzenia na niektóre dzienniki, za pisanie tak łajdackich kłamstw o mojem pożyciu małżeńskiem z Ritą Gorgon.

Opisze w krótkości nasz życiorys małżeński, aby p. sędzia mógł sobie opinję o nim wyrobić.

W roku 1914 byłem stacjonowany na wyspie Złarin w Dalmacji, tam poznałem moją żonę, była w ten czas młodziutką 15-letnią dziewczynką, moralnie i ostro chowaną w domu swojej matki i ojczyma.

Kochałem ją bardzo, bo była dobrą, pracowitą i ładną. W r. 1915 wziąłem ślub. Rita kochała mnie szalenie, gdyby była mogła, byłaby nieba dla mnie przychyliła. Po roku urodził nam się chłopak, a w rok później zawiozłem ją do moich rodziców, a sam wróciłem do Dalmacji.

Po skończeniu wojny światowej wróciłem do Lwowa. Rita była taka sama dobra i kochająca, jak przedtem. Wszystko, co dzienniki o tem piszą, jest oszczerstwem.

Po skończeniu wojny bolszewickiej i zwolnieniu mnie z wojska znalazłem się bez pracy, a ja sobie chciałem swój własny dom założyć, bo byłem na łasce rodziców. Tłumaczyłem jej, że w Polsce będzie ciężko odpowiednią pracę znaleźć po zwolnieniu tylu wojskowych, dlatego chciałbym do Ameryki wyjechać, jeżeli się na to zgodzi.

Rita płakała bardzo, lecz się zgodziła, prosząc mnie, ażebym ją jak najprędzej do siebie zabrał.

Będąc w Ameryce, Rita w każdym liście zapewniała mnie o swojej miłości. Gdy już miałem natyle, ażeby jej wygodny dom stworzyć, wysłałem kartę okrętową, lecz Rita nie mogła zaraz przyjechać, bo musiała czekać na wizę amerykańską.

W tym to czasie dostałem listy anonimowe o złem prowadzeniu się mojej żony. Byłem jak piorunem uderzony, wierzyłem i nie wierzyłem i napisałem jej list z wyrzutami.

Na to otrzymałem odpowiedź, której sobie nie przypominam, a która mnie wtenczas do takiej wściekłości doprowadziła. Szukałem za tym listem, lecz nie mogę go znaleźć. Zdawało mi się wtenczas, że Rita mnie więcej nie kocha, że anonimowe listy prawdę mówią, że przyjadąc do Ameryki, odwróci się ode mnie i pójdzie inną drogą, czułem, że jeżeli to tak się stało, byłaby to śmierć dla nas obojga.

Poleciałem jak szalony do komp. okrętowej i unieważniłem telegraficznie kartę i zamknąłem jej tem drogę do Ameryki.

Czułem nienawiść i żal do żony i do wszystkich. Postanowiłem nie dawać więcej znaku życia o sobie. Przez parę lat włóczyłem się po Ameryce, nie dbając, co mi jutro przyniesie, lecz kobiety tej zapomnieć nie mogłem i kochać nie przestałem.

Lecz Rita, pisząc ten list, który tak tragiczne wywarł na mnie wrażenie, kochała mnie całem sercem, poszukiwała mnie przez konsulat generalny w N. J., lecz wszystko bez rezultatu. Wtenczas matka i żona myślały, żem umarł.

Po paru latach znajomy mój wyjeżdżał do Lwowa. Prosiłem go, aby wstąpił do mego domu i dowiedział się, czy matka moja żyje. Od niego dopiero Rita dowiedziała się, że żyję, lecz była ona już wtenczas u p. Zaremby. Dostałem potem od niej list, który załączam do mego.

Dzisiaj jestem starszy i samotny i zdaję sobie sprawę, jaką straszną krzywdę tej kobiecie wyrządziłem, zmarnowałem jej i moje życie. Gdy byłem młodszy, byłem prędki i gwałtowny. Rita woskiem w ręku mojem była, mogłem jej charakter ukształcić jak chciałem, bo mnie kochała, a ja, szaleniec, dałem się unieść zazdrości, marnując nasze życie. Wyrzuty sumienia, które mnie dziś gnębią, są zasłużoną karę dla mnie.

Nie mogę wierzyć, ażeby Rita tę zbrodnię popełniła, ma południową krew, dlatego czasem wybuchała, lecz miała dużo szlachetnych stron.

Panie Sędzio, bądź Pan sprawiedliwy, ta kobieta jest bardzo nieszczęśliwa.

Posłałbym Panu więcej listów, z których mógłby Pan jej charakter osądzić, lecz jest w nich dużo rzeczy, które odnoszą się do mojej rodziny.

Z wyrazami szacunku

Erwin Gorgon.

2.4.32, 2 Avenue New York City.

Po przerwaniu procesu Gorgonowej

Nowe wnioski obrony.

KRAKÓW, 4. 4. (wł.) Przerwany niespodziewanie na skutek choroby jednego z sędziów przysięgłych **proces Rity Gorgonowej dał sposobność do szerzenia rozmaitych pogłosek i domysłów na temat losów dalszego przewodu sądowego.**

W dniu dzisiejszym z kół zbliżonych do obrony, rozeszły się pogłoski, że obrońcy złożą wniosek o powołanie

SZEREGU NOWYCH ŚWIADKÓW DOWODOWYCH,

a m. in. znanej tylko z aktów mjr. **Danuty Baltinowej, która zapoznała Gorgonową z Zaremba.**

Ponieważ opinja biegłego inż. **Przetockiego w sprawie piwnicy w willi Zaremby wypadła**

NIE PO MYŚLI OBROŃCÓW,

mają oni wystąpić z wnioskiem po wołania nowych biegłych w tej sprawie.

Podobno w sprawie wody zaskórnej, wilgotnienia piwnic i obmurowanych domów, mieli obrońcy otrzymać **szereg wskazówek i informacyj od inżynierów z Warszawy.**

Informacje te mają być rewelacją i odbiegają znacznie od tezy biegłego inż. Przetockiego.

Wedle pogłosek, kursujących na ostatniej rozprawie w kuluarach sądowych, zapadła podobno Gorgonowa w więzieniu

NA CHOROBĘ BASEDOWA,

które to cierpienie odbija się wybitnie nie tylko na jej stanie fizycznym, ale psychicznym i nerwowym Zwolennicy oskarżonej, starają się tą chorobą wytłumaczyć nierówności i wysokości temperamentu oskarżonej.

Obie córki Zaremby i Gorgonowej a to Romusia i „Kropelka", jak dotychczas, nie są chrzczone. Jak się dowiadujemy, chrzest Romusi ma się odbyć w najbliższych dniach w Warszawie.

Pogłoski kuluarowe mówią także, że bez względu na opinje biegłych lwowskich i prof. **dr. Olbrychta**, tudzież **dr. Jankowskiego**, obrona domagać się będzie powołania na rzeczoznawcę **prof. Hirszfelda** z Warszawy.

„SA" i „STAHLHELM"

SA, jak brzmi skrócona po niemiecku nazwa szturmówek hitlerowskich, i Stahlhelm znajdują się na stopie wojennej między sobą. Wypadki, których widownią był Brunświk, Palatynat,, Turyngja, dowodzą, że zwycięzcy z dn. 5 marca nie mają do siebie wielkiego zaufania. Swastyka i sztandar cesarski nie oznaczają barw przyjacielskich obozów, lecz sygnalizują dziś raczej dwie rywalizujące ze sobą armje.

Pierwszą i najsilniej może działającą przyczyną znacznego ochłodzenia się stosunków w obozie rządowym był masowy i gwałtowny szturm narodowych socjalistów na wszystkie jako tako wpływowe i odpowiedzialne stanowiska w urzędach i ministerjach Rzeszy i krajów związkowych. Rozdźwięki między ministerjami z tej i z tamtej strony rosną i pogłębiają się w miarę podejmowanych przez hitlerowców rozmaitych akcyj. Czarno - biało - czerwoni widzą, że wszystko odbywa się bez nich, bez pytania o ich radę i zdanie. Napozór wydaje się zatem, jakgdyby hitlerowcy zmajoryzowali zupełnie obóz Stahlhelmu i niemiecko - narodowych, owładnęli wszystkiem, zagarnęli całą władzę w Niemczech w swoje ręce, eliminując zupełnie tamtych.

W rzeczywistości siły obu rywalów przedstawiają się nieco inaczej, niżby można było mniemać. Gdy za "nazi" stoją ich szturmówki, to za narodowo - niemieckimi stoi Stahlhelm i jego zastępy byłych frontowców. Po rozwiązaniu Reichsbanneru zwłaszcza rosnąć poczęły obie armję, do których wstępowali masowo byli. republikanie. W ten sposób powiększyły się o połowę przynajmniej zastępy hitlerowskich bojówek, a w większym jeszcze może stopniu szeregi Stahlhelmu.

Dwie prywatne, umundurowane armje, które zajmują dziś wszystkie okręgi Niemiec, zwiększyły swój stan posiadania, wzrosły liczebnie przez przypływ radykalniejszych żywiołów z rozwiązanych organizacyj „Żelaznego frontu", „Reichsbanneru" i bojówek komunistycznych.

Jeśli chodzi teraz o porównanie siły politycznej obu obozów — Hitlera i Hugenberga — trzeba zważyć, iż za Hitlerem opowiedziało się 44 proc. wyborców, podczas gdy za Hugenbergiem stoi tylko 8 proc. ogółu wyborców. Ale ten stosunek sił ulega radykalnej zmianie z chwilą, gdy do obozu Hugenberga i niemiecko - narodowych dołączymy organizację Stahlhelmu.

Wściekły rozpęd, z jakim obóz Hitlera podejmuje ofenzywę na wszystkie pozycje wewnętrzne, zaborczość i zachłanność narodowych socjalistów, ich nietolerancją wobec narodowo - niemieckich, własnych przecież sojuszników, tłumaczą się zapewne obawą o jutro, troską o możliwy wzrost sił obozu Hugenberga, który, mając za sobą Stahlhelm, może przetrwać zwycięsko szturm hitlerowców i wyczekać aż przyjdzie jego godzina.

Od powodzenia rządu Hitlera na polu polityki wewnętrznej od rozwiązania w ten czy w inny sposób trudności ekonomicznych, zależy jego los. SA i Stahlhelm, kłócące się tylko dzisiaj. mogą jutro przejść do kroków wojennych, mogą rozpocząć walkę o władzę w trzeciej Rzeszy.

E. R.

Niemcy przeciwko Paderewskiemu.

ZAPOWIEDŹ DEMONSTRACJI W STAN. ZJEDNOCZONYCH.

CHICAGO, 4. 4. Policja amerykańska **otrzymała poufne informacje, że ze strony Niemców, zamieszkujących Stany Zjednoczone planowane są demonstracje przeciw Ignacemu Paderewskiemu, a to w związku z jego antyniemieckiemi wystąpieniami.**

Jak wiadomo mistrz Paderewski odbył ostatnio w Ameryce szereg konferencyj, na których wystąpił zdecydowanie przeciw zaborczości Niemiec, wskazując na niebezpieczeństwo płynące z niepoczytalnej polityki hitlerowców, a zagrażające pokojowi ogólno światowemu.

To męskie i zdecydowane stanowisko nader wpływowego w sferach amerykańskich mistrza tonów i męża stanu, nie daje spokoju wyznawcom Hitlera.

Ponieważ mistrz Paderewski bardzo często występuje publicznie i nie kryje się, ani też nie otacza żadną strażą, **zostały wydane poufne wskazówki, zalecające dyskretne pilnowanie jego osoby.**

PRZELOT PONAD NAJWYŻSZYM SZCZYTEM ŚWIATA.

BOMBAJ, 4. 4. Przelot dwu samolotów nad Himalami, zakończył się zupełnem powodzeniem.

Dwa wielkie samoloty przeleciały ponad Everestem i wylądowały w miejscowości Lalbalu, osiągnąwszy wysokość 10.675 metrów.

Wten sposób samoloty przeleciały ponad najwyższym wierzchołkiem górskim świata o 1800 metrów.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 50.000 na nr. 146258.

Zł. 15.000 na nr. 52681.

Zł. 10.000 na nr. 62605.

Zł. 5.000 na nry: 894 12319 29736 107985 108510.

Zł. 2.000 na nry: 27812 724401 79067+ 108440 108603 110148 110148 116850 121818+ 123189 137156.

Zł. 1000 na nry: 32 11009 11370+ 22782 30593 32157 32293+ 32784 40481 41797 47347 348 52154 58233 59546 63190 64370 67315 718[illegible]+ 72778+ 77396 78772+ 92423 [illegible]4100 96344 97532+ 119445 12[illegible]42 124046+ 129565 129749 131204 132904 135432 138787.

Numery znaczone + wygrywają premje.

Zaoszczędzone miljony.

Gospodarcze znaczenie akcji zniżki cen.

Przed paru dniami ogłoszony został komunikat o zakończeniu akcji obniżki cen artykułów przemysłowych, przeprowadzonej w ostatnich miesiącach przez rząd z dużym nakładem energji. Rezultaty tej akcji niewątpliwie uznać należy za wysoce dodatnie. Blisko trzy dziesiątki różnych artykułów skartelizowanych, a więc tych, które nie chciały poddać się procesowi dostosowania się do zmienionych warunków gospodarczych i zmniejszonej siły nabywczej ludności, pod wpływem nacisku rządu musiało zredukować swe ceny przeciętnie do 10 do 25 proc.

Wśród artykułów tych mamy towary tak ważne, jak np. węgiel i żelazo, zniżone w cenie o 20 proc., cement (o 25 proc.), szkło okienne (o 24 proc.), nawozy potasowe (o 22 proc.) i azotowe (o 19 proc.), naczynia emaljowane, kwas siarkowy, solny, azotowy i wiele innych.

Znaczenie gospodarcze wszystkich tych zniżek ujawnić się powinno niebawem, przyczem z dwóch punktów widzenia uznać je należy za nader poważne. Po pierwsze, z punktu widzenia interesów rolnictwa. Jednym z zasadniczych celów akcji rządowej było zmniejszenie rozpiętości cen artykułów rolniczych i przemysłowych, aby w ten sposób rozszerzyć wśród szerokich rzesz mieszkańców wsi konsumcję wytworów przemysłu. Nie ulega wątpliwości, że przeprowadzone zniżki cen w dużym stopniu pozwolą na osiągnięcie tego celu. Po drugie — przeprowadzone zniżki podstawowych surowców mineralnych oddziałać powinny korzystnie na sytuację licznych u nas gałęzi przemysłu przetwórczego, co powinno z kolei ułatwić dalsze potanienie szeregu nieskartelizowanych towarów. Tak więc obniżeniem cen żelaza sztabowego, blachy, drutu, odlewów stalowych itp. znacznie ułatwia pracę przemysłom przetwórczym (np. przemysłowi narzędzi rolniczych), które z półfabrykatów tych produkują gotowe wyroby sprzedażne.

Współzależność ceny wyrobu gotowego od ceny surowca jaskrawo występuje w węglu, który odgrywa bardzo poważną rolę w kalkulacji kosztów produkcji w różnorodnych tej produkcji stadjach. Węgiel przecież trzeba zakupić i użyć dla wyrobu surowego żelaza, trzeba go zakupić dla zrobienia z tego żelaza odlewu, trzeba użyć go do wyprodukowania energji elektrycznej, poruszającej fabrykę itd.

Jeśli to wszystko weźmiemy pod uwagę, jasnem staje się, że akcja zniżki cen tak wielu podstawowych surowców i artykułów przemysłowych, zniżając ceny tych towarów od 10—25 proc., w efekcie swym daje zarówno odbiorcom przemysłowym, jak i szerokim rzeszom konsumentów, olbrzymie oszczędności. Wystarczy nadmienić, że obniżka ceny cukru o 20 gr. na kilogramie zaoszczędza konsumentom rocznie przeszło 50 milj. zł.

Biorąc pod uwagę roczną konsumcję spirytusu, wódek, papierosów, cygar, soli bydlęcej i innych artykułów monopolowych, które rząd również obniżył w cenie, dając tem przykład prywatnemu przemysłowi, oraz poziom dawnych i nowych cen, można obliczyć, że dokonane obniżki w zakresie samych tylko towarów monopolowych zaoszczędzą konsumentom przeszło 200 milj. zł. Do jakich kwot urośnie ta liczba, jeśli obliczylibyśmy oszczędności konsumentów na wszystkich innych artykułach, których ceny zostały zredukowane? Wyniosą one niewątpliwie setki miljonów złotych.

Co stanie się z temi miljonami?

Pójdą one na zwiększenie konsumcji tych samych towarów, albo na zwiększenie zbytu innych produktów, w ostatecznym więc swym efekcie muszą dać w granicach tej kwoty zwiększenie obrotu towarowego, przyczyniając się, jeśli nie do zwiększenia produkcji i zatrudnienia, to przynajmniej do podtrzymania działalności fabryk.

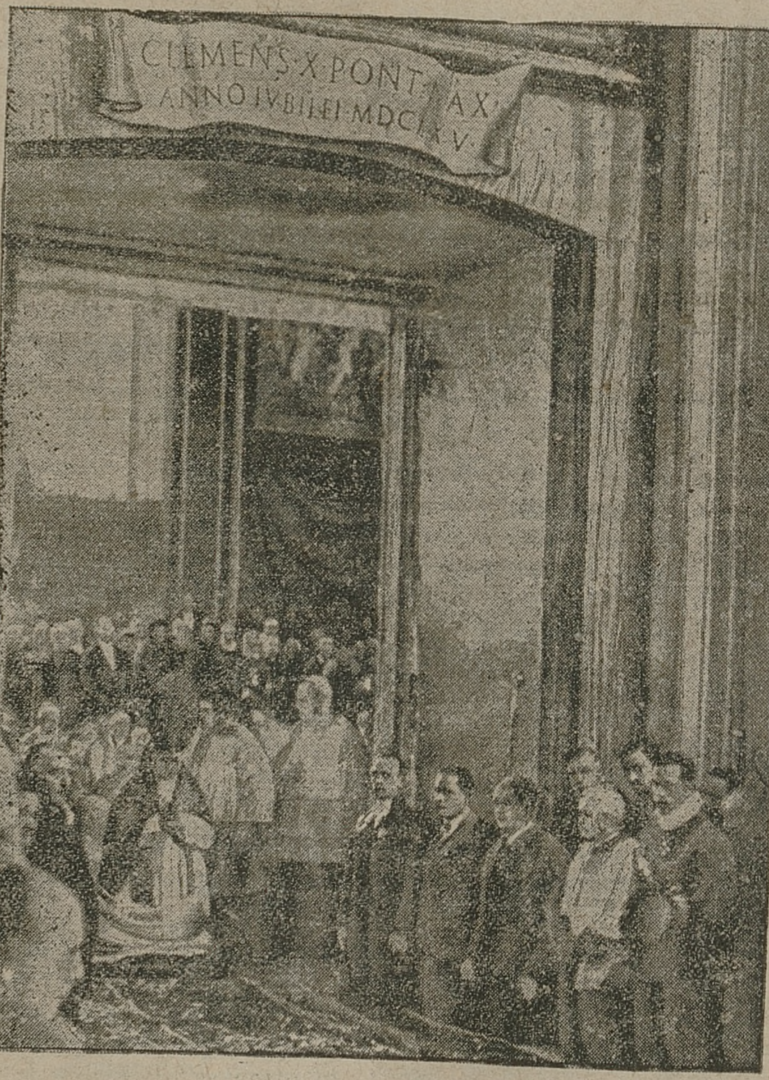
Jak więc widzimy, przeprowadzona przez rząd akcja zniżki cen stanowi jeden z nader ważnych elementów ogólnego planu walki z trudnościami kryzysowemi. Mówimy „jeden" z elementów, gdyż jednocześnie prace rządu w kierunku ożywienia życia gospodarczego idą wielu innemi drogami, znakomicie uzupełniającemi akcję zniżki cen, i do tego samego, co ona, wiodącemi celu. Jako najważniejsze — wymienić tu należy prace nad oddłużeniem finansowem rolnictwa, które zmierzają do zwolnienia dochodu rolniczego z poważnych kwot, idących dotychczas na spłatę długów. Dalej idą prace nad ułatwieniem obrotu ziemią, nad poparciem budownictwa mieszkaniowego, i rozszerzeniem robót publicznych.

Trzeba stwierdzić, że środki te są w naszych warunkach bardzo celowe, jeśli chodzi o poprawę sytuacji gospodarczej kraju. Poprawa ta może być bliską, jeżeli społeczeństwo nasze potrafi wykorzystać należycie warunki, wytwarzane przez politykę ekonomiczną państwa.

Nadchodzący okres wiosenny, otwierający szereg możliwości robót sezonowych, każe spodziewać się, że te korzystne warunki, objawiające się w znacznie zredukowanych cenach towarów i w licznych ułatwieniach w zakresie budownictwa i obrotu ziemią — będą należycie wyzyskane przez inicjatywę prywatną.

J. R-ski.

UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU ŚWIĘTEGO.



Uroczystości związane z inauguracją Roku Świętego, ściągnęły do Rzymu już w pierwszą niedzielę około 100 tysięcy osób.
Na ilustracji uroczysta chwila otwarcia Świętych wrót przez Ojca św.

Władze funduszu pracy.

Zgodnie z paragrafem 9 statutu funduszu pracy, powołane zostały w dniu 3 b. m. władze tego funduszu. Jak to już donosiliśmy, prezesem funduszu pracy mianowany został inż. Czesław Klarner, zastępcą prezesa — dyr. Jerzy Drecki. naczelnym dyrektorem — **pos. Zbigniew Madeyski**, dyrektorami: p. Tadeusz Grunwald i nacz. Henryk Zagrodzki. Poza tem do komitetu naczelnego funduszu pracy zostali powołani: **woj. Jerzy Paciorkowski**, woj. Michał Grażyński, woj. Aleksander Hauke-Nowak, woj. Wład. Jaroszewicz, sen. Jerzy Iwanowski, b. min. Stanisław Jurkiewicz, **pos. Zygmunt Sowiński**, następnie jako przedstawiciel prezesa rady ministrów podsekretarz stanu Tadeusz Lechnicki, jako jego zastępca — **p. Wiktor Martin**, ponadto zaś przedstawiciele ministerjów spraw wewnętrznych, komunikacji, skarbu, opieki społecznej, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, oraz przedstawiciele związków komunalnych, gmin miejskich, rolnictwa, organizacyj pracodawców, robotników, pracowników umysłowych i samorządów gospodarczych.

NA MARGINESIE.

Kupiec chce być foksterjerem

by uniknąć zmory podatków

„Foksterjery mają być zwolnione od opłat, gdyż tępią szczury".

Dowiedziawszy się o przywileju dla foksterjerów, pan Leon mocno się zmartwił. Spojrzał na swego Azorka, uchodzącego za najbardziej rasowego kundla, pokiwał głową, splunął i rzekł:

— To ci pech! A mówiłem zawsze, że foksterjer, to dobry pies!

Kilka dni rozmyślał nad tem, jakby tu uwolnić Azorka od obowiązku wpłacenia do kasy miejskiej 20 złotych. Miał zamiar podarować pieska cioci Agnieszce, ale mu się żal zrobiło psiny, którą wychował od szczeniaka. Aż wreszcie wpadł na pomysł, zaczerpnięty od Szwejka. Kupił lakieru, pomalował burego pieska na biało, dorobił czarną łatkę na boku i zadowolony udał się do magistratu.

— Nie płacę, panie naczelniku. To foksterjer.

— Dowód pan masz?

— Ano, niech pan spojrzy. Tu go mam.

Urzędnik wychylił się przez okienko kasowe, spojrzał na Azorka. Foksterjer pierwszej klasy. Podatek umorzono.

P. Leon zrozumiał, że można na tej całej sprawie zarobić. Ogłosił w gazetach, że przerabia psy na foksterjery i w ciągu kilku dni stał się właścicielem lakierni psów. Malował na biało pudle, dobermany, settery, strzygł szpice, dorabiając im czarne łatki.

Raz był właśnie zajęty malowaniem wyżła pana rejenta na foksa, gdy zgłosił się do niego kupiec.

— Mam do pana prośbę.

— A jaką ?

— Niech mnie pan ogoli brodę, dorobi ogon i wymaluje na biało...

— Co też panu wpadło do głowy?

— Ja chcę być foksterjerem i nie płacić podatków. Żebym tak zdrów był.

Pan Leon zastanawia się obecnie nad sposobem przerabiania podatników na foksterjery...

—ooo—

Ekspedycja w głąb Azji.

Jak donoszą ze Sztokholmu, ukazała się tam niezwykle ciekawa książka p. t.: „Tysiąc wysp Dalekiego Wschodu". Autorem tej książki jest szwedzki badacz Steen Bergman, który przez kilka lat bawił z niewielką ekspedycją na Dalekim Wschodzie.

Szczególnie dokładnie zajęła się ta ekspedycja zbadaniem prawie że nieznanych wysp Kurylskich, które przebiegają od punktu Hokkaidos do Kamczatki. Na wyspach tych spędziła ekspedycja szwedzka szereg miesięcy, badając szczególnie świat zwierzęcy mało znanego archipelagu wysp.

Dzięki tym badaniom odkryto bardzo ciekawe okazy zwierzęce, a równocześnie natknięto się na ślady pierwotnego człowieka, który, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zamieszkiwał dawniej również i wyspy japońkie. Jest to typ t. zw. Ainos, wśród których spędził wiele czasu nasz podróżnik, ś. p. Bronisław Piłsudski, a którzy przedstawiają typ fizycznie odmienny niż japończycy dnia dzisiejszego, a w Japonji dzisiejszej występują wybitnie wśród gminu. Są to silni mężczyźni, dużego wzrostu o bardzo bujnem owłosieniu. Rasa, która wymiera na wyspach Kurylskich zajmowała się od wieków polowaniem i po dziś dzień trwa dalej przy tem swojem zajęciu.

Raport szwedzkiego uczonego umieszczony w jego niezwykle interesującej książce wywołał żywe zainteresowanie w świecie naukowym nietylko szwedzkim, ale ogólnoeuropejskim.

PRZED MATURĄ.

Więcej rozsądku i wyrozumiałości dla młodzieży!

Zbliża się okres matury w szkołach średnich. Młodzież i jej rodziny ogarnięte już są tym specyficznym nastrojem „maturalnym“, który najczęściej wyraża się w denerwowaniu obustronnem: młodzież „boi się“ matury, rodzice nie umieją ukryć swego niepokoju, lub, co gorsza, sami pogłębiają i potęgują niepokój młodzieży.

Matura jest, niewątpliwie, ważnym etapem w życiu dorastającego pokolenia. Jest to pierwsza barjera którą stawia przed niem życie i w której zdobyciu ma ono wykazać swą sprawność umysłową i nabytą podczas nauki szkolnej wiedzę.

Nie należy jednak przesadzać trudności tego momentu.

Pedagogika polska traktuje egzaminy maturalne jako pewnego rodzaju sprawdzian wyników, osiągniętych podczas ośmioletniego (jak dotąd) nauczania, bynajmniej jednak nie ma tendencji do traktowania tych egzaminów jako wyścigu z przeszkodami.

Egzaminy maturalne wykonywane są przecież przez to samo ciało pedagogiczne, które doprowadziło młodzież do matury. Nauczyciele znają doskonale swych wychowańców, znają ich możliwości umysłowe, zasób posiadanej przez nich wiedzy. **Wychowańcy nawzajem znają bardzo dobrze swych przewodników dotychczasowych, wiedzą czego od nich mogą wymagać i oczekiwać.**

Prawda, w egzaminach maturalnych bierze udział, poza „swoim“ personelem pedagogicznym, również i pewien czynnik „obcy“ — delegat ministerjalny.

Byłoby jednak największą niedorzecznością upatrywać w delegacie „Heroda“, specjalnie nasłanego, by dokonał „rzezi niewiniątek“. Zadaniem delegata ministerjalnego jest raczej sprawdzenie ogólnego poziomu nauczania w danej szkole, aniżeli — poszczególnych maturzystów. **Obecność delegata ministerjalnego może budzić niepokój raczej wśród pedagogów i kierowników tych szkół, gdzie nie wszystko jest „w porządku“, aniżeli wśród młodzieży.**

Jeśli pomimo to egzaminy maturalne odbywają się zwykle w atmosferze niepokoju i zdenerwowania młodzieży, jeśli niekiedy towarzyszą im dramatyczne katastrofy, to źródła należy szukać bodaj poza szkołą, w stosunkach rodzinnych wielu uczniów i uczenic.

Większość rodziców naszych uważa dotychczas świadectwo maturalne jako konieczny „glejt bezpieczeństwa“, który dzieciom ich ma zapewnić wstęp do „wyższych“ regjonów społeczeństwa, dać im możność zdobycia spokojnej i poważnej pozycji w życiu. Dla zapewnienia dzieciom tego „glejtu“ rodzice częstokroć ponoszą ogromne ofiary, odmawiając sobie samym wypoczynku, wygód, gotowi są nadwerężyć nawet swe zdrowie.

Jest to piękne i chwalebne.

Nie jest natomiast ani pięknem ani chwalebnem, jeśli rodzice wymagają od swych dzieci zbyt wysokiego — w stosunku do ich sił i zdolności — „oprocentowania“ swych ofiar. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę, że nie wszystkie dzieci zdolne są do studjów wyższych.

Obowiązkiem pedagogów jest sprawiedliwe segregowanie młodzieży na kategorje zdolnej i niezdolnej do studjów wyższych. Uzyskanie papierku maturalnego przez młodzieńca, który nie jest w gruncie rzeczy zdolny do studjów wyższych, nic mu nie pomoże. **Będzie on tylko zawadą w szkole akademickiej, będzie tym „wiecznym studentem“, tułającym się z wydziału na wydział, z uniwersytetu na uniwersytet, który żadnego celu realnego nie osiągnie.**

Rodzice, którzy niemożność zdobycia matury przez swego syna lub córkę traktują jako specjalny objaw „niewdzięczności“ wobec poniesionych przez nich ofiar, którzy tę „niewdzięczność“ dzieciom wypominają, zaś miłości i poświęcenia swego używają jako bata, podcinającego ich do nadmiernych wysiłków, tacy rodzice postępują nierozsądnie, niepedagogicznie i stać się mogą mimowolnymi winowajcami tragicznych katastrof.

Zarówno w świadomości rodziców, jak i młodzieży należy rozwinąć i wpoić mocne przeświadczenie, że celem nauki szkolnej nie jest zdobycie matury, ale przygotowanie młodzieży do samodzielnego życia, z pożytkiem dla społeczeństwa, z możliwem szczęściem i zadowoleniem własnem. **Matura nie jest patentem ani na szczęście, ani na powodzenie w życiu, ani sprawdzianem użyteczności danej jednostki w społeczeństwie. Dlatego ani rodzice ani młodzież nie powinni traktować niedopuszczenia do matury czy też obcięcia się na egzaminach jako katastrofy życiowej, która łamie przyszłość.**

Ujemne wyniki wysiłków maturalnych powinny być jedynie wskazówką, że młodzieniec, któremu nie udało się matury osiągnąć powinien szukać swej przyszłości nie w szkołach akademickich, ale zawodowych. Nie znaczy to wcale, że się przez to „deklasuje“, że spada do jakiejś niższej kategorji społecznej, staje się społecznym parjasem.

Wykształcenie zawodowe nie jest bynajmniej czemś gatunkowo niższem ani gorszem od wykształcenia t. zw. wyższego. Mówi się już dzisiaj u nas, nawet na terenie ciał ustawodawczych, o konieczności oparcia przyszłego ustroju państwowego (w ramach zmienionej konstytucji) na pierwiastkach zawodowych. **Państwo i społeczeństwo będzie zdrowe i mocne, gdy posiadać będzie setki tysięcy pożytecznie i owocnie pracujących zawodowców, nie zaś — sarkających i zawiedzionych w swych nadziejach maturzystów.**

Odpowiednie nastawienie psychiczne całego społeczeństwa, w szczególności zaś — rodziców i krewnych tej młodzieży, która wkrótce stanie do egzaminów maturalnych, wytworzy niezbędny w tym okresie dla młodzieży i ciał pedagogicznych spokój, który jest koniecznym warunkiem zarówno normalnego przebiegu samych egzaminów jak i zdrowia fizycznego i duchowego młodzieży.

W sprawie zatrudnienia bezrobotnych

na terenie woj. kieleckiego

Konferencja w województwie przy udziale starostów i kierowników miast. — Sprawa zatrudnienia robotników w Zagłębiu.

Onegdaj w gmachu województwa pod przewodnictwem p. wojewody *Paciorkowskiego*, odbyła się z udziałem wszystkich starostów i kierowników miast z całego terenu województwa konferencja w sprawie akcji pomocy bezrobotnym i zatrudnienia bezrobotnych.

Na konferencji tej między innemi poruszona była sprawa zatrudnienia robotników *przy budowie portu i regulacji Przemszy*, sprawa zatrudnienia 1.100 robotników w państwowych kamieniołomach w Zagnańsku oraz sprawa robót publicznych prowadzona przez samorządy miast.

* * *

Z Zagłębia Dąbrowskiego w konferencji wzięli udział *starosta Boxa* i przedstawiciele wszystkich miast zagłębiowskich, a mianowicie: *kom. Kuźniak z Sosnowca, kom. Rzeczkowski z Będzina i ławnik inż. Wierzbicki z Dąbrowy.*

Główna sprawą, którą dyskutowano szczegółowo na konferencji, było zatrudnienie bezrobotnych przez samorządy miejskie i t. z. „związki ziemskie“ powiatowe. Sprawa ta mniej więcej załatwiona została w podobny sposób, jak w roku ubiegłym. Robotnicy zatrudnieni zostaną ze specjalnych funduszów, *przeznaczonych wyłącznie na zatrudnienie bezrobotnych, przyczem materjały zakupić muszą za własne pieniądze samorządy.*

Fundusze przeznaczone na zatrudnie bezr. przydzielone zostaną później do nowoutworzonego funduszu pracy, który już z dniem 1 kwietnia b. r. rozpoczął swą działalność. Pieniędzmi na zatrudnienie bezrobotnych dysponować później będzie fundusz pracy.

Jeśli chodzi o Zagłębie Dąbrowskie, gdzie sprawa zatrudnienia bezrobotnych, jest wyjątkowo palącą kwestją, w nadchodzący poniedziałek w Sosnowcu odbędzie się druga specjalna konferencja, z udziałem *wicewojewody Bratkowskiego*. W Sosnowcu, jak nas poinformował *kom. Kuźniak*, zatrudnionych będzie około 400 robotników przy robotach mieiskich. Jeśli zaś chodzi o zatrudnienie robotników przy projektowanej budowie portu na Przemszy — to sprawa ta leży w kompetencji ministerjum komunikacji, dlatego też na konferencji w województwie omawiana była pobieżnie.

Duże ożywienie w przemyśle cynkowym.

Sytuacja w przemyśle cynkowym w porównaniu z rokiem ubiegłym, znacznie się poprawiła. Dowodem tego jest, że zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie które zatrudniają obecnie około 1000 robotników pracują na trzy zmiany we wszystkie dni w tygodniu.

Poza tem dyrekcja tych zakładów zapowiedziała, że w przyszłym miesiącu przyjmie do pracy jeszcze 600 robotników.

Fabryka ta duże zapotrzebowanie na blachę cynkową otrzymała do krajów Bałtyckich, jak również z góra 300 tonn tego towaru zostanie wysłane do Łotwy.

KRONIKA

KALENDARZYK

Kwiecień 5 Środa	Dziś: Wincentego Jutro. Wilhelma Wschód słońca: 5.13 Zachód słońca: 18.22

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 5 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.20. Odczyt dla maturz. 16.40. Odczyt. 17.00. Audycja dla naucz. muz. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt z Katowic. 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. roln. 19.30. Feljeton liter. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Odczyt. 20.15. Tr. z Konserwatorjum. 22.00. „Na widnokręgu“ 22.15 Płyty. 22.35. Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa. 22.55. Kom. meteor. 23.00 Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 5 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał 21.10. Płyty. 13.15. Komunikat gosp. 1320 Komunikat meteor. z Warsz. 15.10 Komunikaty z Warszawy. 15.25 Kom. Zw. Wynalazców. 15.35. Obrazek dla dzieci 15.45. Płyty. 16.20—17.30. Transmisje z Warsz. 17.30. Intermezzo muz. 17.40 Odczyt z Warsz.. 17.55. Program na dz. nast 18.00 Wojewoda Śląski dr. M. Grażyński — Przewodn. Zw. Harc. Pols. – wygłosi odczyt p. t. „Harcerstwo jako awangarda Młodej Polski“. 18.35. Muz. lekka 19.00. „Współpraca rodziców w szkole na Śląsku. 19.15 Rozmaitości. 19.30—2.25. Transmisje z Warsz. 22.35. Program na dz. nast. 22.40. płyty. 22.55. Kom. meteor. Warsz. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę, 5 b. m. o godz. 8.15 wiecz., w sali klubu na Niemcach, artyści teatru sosnowieckiego odegrają świetną komedję w 3 aktach J. Devala w przekładzie Z. Kleszczyńskiego p. t. „**Simona**“ z gościnnym występem p. **Janiny Piaskowskiej**, artystki scen warszawskiej, krakowskiej, poznańskiej i in. Znakomita artystka czaruje widza koncertową grą, nieprzeciętną urodą i elegancją. W pozostałych rolach pp.: **Brzozowska, Stróżyńska, Tańska, Opolski, Rytowski i Wojtecki.** Ceny miejsc od 70 gr. do 2.90 zł.

Antoni Fertner najulubieńszy komik, gościć będzie w naszym teatrze w piątek, dnia 7 bm. o godz. 8.30 wiecz. w otoczeniu zespołu artystów teatrów miejskich i polskiego w Warszawie pp. Peszyńskiej, Mallerowicz, Puchalskiej oraz Leona Łuszczewskiego. Antoni Fertner wystąpi w swojej doskonałej kreacji, jaką tworzy w komedji Wincentego Rapackiego p. t. „**Wesoły wspólnik**“. Gościna Fertnera wraz z jego zespołem będzie bezsprzecznie najbardziej artystyczną z imprez, jakie ostatnio widział Sosnowiec.

Bilety w cenie od 1 do 4.70 zł. wraz z wszelkiemi dopłatami sprzedaje już firma Czechowski, ul. maja 8, tel. 8.24.

„**Pan minister na inspekcji**“ komedja muzyczna w 3 aktach S. Knoxa w adaptacji **Tadeusza Wołowskiego** ukaże się na naszej scenie w sobotę 8 bm. o godz. 8.30 wiecz., w pierwszorzędnej obsadzie. W rolach głównych ujrzymy pp. **Tańską, Stróżyńską, Orlińskiego i Erwana.** Galerja typów reprezentować będą pp.: **Brzozowska, Drohocka, Szczęsna, Grudniewski, Nawrocki, Opolski, Rytowski i in.** „**Pan minister na inspekcji**“ posiada melodyjną muzykę, zabawne sytuacje i beztroski humor.

Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

Z KIELC.

(k) **Tajemnicze postrzelenie.** Do szpitala Św. Aleksandra w Kielcach zgłosił się postrzelony w mięsień prawego ramienia — Molenda Bronisław, zam. w Kielcach — przedmieście Cegielnia nr. 3, który oświadczył, że gdy przechodził ulicą Legjonów obok zakładów wapiennych „Kadzielnia“, usłyszał strzał rewolwerowy, a w chwilę potem uczuł, że jest zraniony. Kto do niego strzelił — nie wie.

(k) **Żywcem pogrzebany.** Kargul Stanisław, lat 35, umysłowo chory, mieszkaniec wsi Gromadzice, gm. Sadowie, pow. opatowskiego, w czasie wyrównywania drogi w tejże wsi, położonej między t. zw. grębami, został zasypany ziemią, ponosząc śmierć na miejscu.

(k) **Syn karbowego zabójcą.** Onegdaj w odległości 7 klm. od gajówki Sewerynów, gm. Brzóza pow. kozienickiego, znaleziono trupa mężczyzny, z raną postrzałową prawej łopatki. W toku dochodzenia ustalono ,iż zabitym jest Nowicki Konstanty, mieszkaniec wsi Stanisławów, gm. Brzóza, zaś sprawcą zabójstwa jest niejaki Ciepka Władysław, lat 28, syn karbowego majątku Brzóza, którego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

——oOo——

Z SOSNOWCA.

(s) **Zebranie dzielnicowe BBWR. Kuźnica.** Dziś o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. 1-go maja 24 w Sosnowcu, walne zebranie członków i sympatyków koła. Na zebraniu referat wygłosi p. radca J. Janik.

(s) **Zarząd sosnowieckiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.** zawiadamia, iż w środę, dnia 5 bm. o godzinie 20 w lokalu własnym przy ulicy Sienkiewicza L. 17-a odbędzie się ogólne zebranie członków grupy centrala, na które prosi o liczne i punktualne przybycie zainteresowanych.

(s) **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** Szereg ciekawych zagadek z zakresu psychologji omówi prof. A. Niweliński w odczycie p. t. „Życie podświadome“. Odczyt odbędzie się dziś w sali seminarjum męskiego przy ul. Wawel.

Początek o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny.

(s) **Rekolekcje absolwentek szkoły handl. - żeńskiej.** Zarząd koła absolwentek szkoły handl. żeńsk. im. kr. Jadwigi w Sosnowcu, zawiadamia, iż w dniu 9 bm. o godz. 6 min. 30 wiecz. rozpoczną się rekolekcje dla członkiń.

Rekolekcje prowadzi ks. Z. Ługowski.

(s) **Dawaj pieniądze na wódkę!** Wczoraj w nocy około hal „Rozwoju“ w Sosnowcu kilku podchmielonych osobników zaczepiło przechodzących ulicą Zygmunta Budzenia i Jana Krzemińskiego z Klimontowa, żądając, pod groźbą policji, wydania pieniędzy na wódkę. Nie wiadomo do czegoby doszło, gdyby nie przybycie policjanta, który zlikwidował zajście, zatrzymując jednego z napastników, którym okazał się Leonard Figa z Będzina, reszta zbiegła.

——oOo——

Z BĘDZINA.

(b) **Organizacyjne zebranie zw. obrony kresów Zachodnich.** Jutro o godz. 6-ej wiecz. w sali sejmiku będzińskiego odbędzie się organizacyjne zebranie, celem utworzenia związku obrony kresów Zachodnich.

Referat ideowy wygłosi wizytator szkolny z Katowic **p. Igielski, referat** organizacyjny dyr. **Kudlicki** z ZOKZ. z Katowic.

Nastroje w Niemczech, gnębienie polaków powodują, że każdy zdrowo myślący polak uzna, że w tem zebraniu należy wziąć udział.

(b) **Walne zebranie zw. podoficerów rezerwy.** Dnia 9 tj. w niedzielę o g. 10 rano w lokalu własnym (hale targowe) odbędzie się walne zebranie oddziału związku podoficerów rezerwy.

(b) **„Racławickie kosy“ w Wojkowicach Kościelnych.** W ubiegłą niedzielę staraniem młodzieży szkoły powszechnej w Wojkowicach Kościelnych pod kier. nauczyciela **p. J. Basty** odegrana została sztuka p. t. „Racławickie kosy“. Małych wykonawców poszczególnych ról, licznie zebrana publiczność witała huczn. okłask. Całość przedstaw. wypadła b. dobrze. Dochód z przedstawienia przeznaczono na zakup książek do bibljoteki szkolnej.

SYTUACJA NA KOP. „BAŚKA“

Właściciele kopalni „Baśka“ na konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu przyrzekli, że w ub. sobotę wypłacą robotnikom część zaliczki, większą zaliczkę robotnicy mieli otrzymać w bieżącym tygodniu, w środę, albo w czwartek najpóźniej. Przyrzeczenia swego właściciele kopalni nie dotrzymali, robotnicy bowiem nie otrzymali dotychczas ani grosza. Jak wiadomo, strajk na dole kopalni został przerwany, robotnicy wyjechali na powierzchnię i oczekują na wypłatę zaległych zarobków. Ponieważ wśród robotników istnieje obawa, że właściciele kopalni, aczkolwiek przyrzekli, że nikt nie będzie zredukowany, noszą się z zamiarem przyjęcia do pracy nowych robotników. Dlatego też na terenie kopalni wyznaczone są stałe posterunki, które mają za zadanie nie dopuścić do ewentualnego wejścia na teren kopalni nowych robotników.

Jak nas informują, dziś właściciele mają wypłacić robotnikom zaliczkę, w czwartek natomiast robotnicy mają przystąpić do pracy. Istnieje obawa, że właściciele kopalni znów przyrzeczenia nie dotrzymają.

Czas byłby najwyższy, aby tę sprawą zajęły się władze.



Konferencja w starostwie
z udziałem wojewody Paciorkowskiego
W SPRAWIE KASY BRACKIEJ ROBOTNIKÓW TOW. SOSNOWIECKIEGO.

Pod przewodnictwem **wojewody Paciorkowskiego** odbyła się wczoraj w starostwie w Będzinie konferencja **w sprawie kasy brackiej robotników kop. Klimontów i kop. Mortimer**, należącej do towarzystwa sosnowieckigo.

W konferencji tej oprócz delegacji robotników wzięli również udział **starosta Boxa, wojewódzki szef bezpieczeństwa publicznego p. Zwirski, dyr. tow. sosnowieckiego inż. Gadomski i insp. pracy inż. Federowicz.**

Jak już podawaliśmy, do opracowania zmian w statucie kasy brackiej powołana została do życia specjalna komisja. W związku z tem na wczorajszej konfeerncji w dalszym ciągu zastanawiano się nad dalszemi pracami komisji i złożonemi projektami w tej sprawie.

Dyrektor Gadomski zabowiązał się dostarczyć komisji listę emerytów, uprawnionych do pobierania zasiłków w kasie brackiej oraz do zreferowania na przyszłem zebraniu stanu finansowego tejże kasy.

Posiedzenie komisji statutowej odbędzie się w najbliższych dniach.

Banda rabusiów kolejowych w Strzemieszycach w rękach policji.
WSZYSCY CZŁONKOWIE BANDY ZOSTALI ARESZTOWANI.

Policja pow. będzińskiego zlikwidowała ostatnio zorganizowaną bandę rabusiów kolejowych, która operowała na terenie Strzemieszyc. Banda, składająca się z **4 osób organizowała napady na pociągi towarowe w biały dzień.**

Banda ta, która ma już na swojem sumieniu kilka napadów na pociągi towarowe, **usiłowała onegdaj ograbić pociąg towarowy w Strzemieszycach.**

Do pociągu wskoczyło 4 osobników i poczęli zrzucać z wagonów węgiel i żelazo. Służbie pociągu udało się odstraszyć złodziei, którzy zeskoczyli z wagonów i **poczęli konduktorów obrzucać kamieniami.**

Kierownik pociągu wystrzelił kilkakrotnie do napastników z rewolweru.

Kule odstraszyły złodziei, którzy zrezygnowali z rabunku i zbiegli.

Powiadomiona o napadzie policja rozpoczęła natychmiastowe dochodzenie, a jednocześnie zarządzony został pościg za złodziejami, który nadspodziewanie, w krótkim czasie dał pozytywne rezultaty. Cała banda, składająca się z 4 osób, wpadła w ręce policji.

Są to: **Stanisław Januszewski, Tadeusz Kozioł, Edward Borowiecki i Ignacy Jędruszka,** wszyscy zamieszkali w Strzemieszycach.

Złodziei, po przesłuchaniu, przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który osadził ich w więzieniu.

Koło szczęścia przyniosło nieszczęście

Oryginalna „kolekcja“ oskarżonych znalazła się wczoraj na ławach przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Byli to drobni sprzedawcy, rzemieślnicy i robotnicy, obecnie bezrobotni nędzarze który stanęli przed sądem jako oskarżeni o konkurencję... państwowej loterji.

Kara za takie przestępstwo grozi od trzech miesięcy aresztu i 500 złotych grzywny wzwyż.

Biedacy, których pociągnięto do odpowiedzialności, narazili się dla zdobycia kawałka chleba na te surowe kary, urządzając po odpustach t. zw. „koła szczęścia“, nie mając oczywiście na to zezwolenia.

— To z nędzy, wysoki sądzie... — powtarzał jeden po drugim... Wymizerowany wygląd i odzienie, a raczej łachmany, świadczyły o tem, że oni nie kłamią...

Skazani zostali: Józef Derwisz, lat 44 (Sosnowiec, Rudna 17), Wincenty Buliński, lat 45 (Sosnowiec, Czysta 4), Nobis Wiktor, lat 42 (Sosnowiec, Kuźnicza 15), Piotrowski Józef, lat 44, (Będzin, Zagórska 24), Andrzej Ligenza, lat 26 (Będzin, Krakowska 52). Agnieszka Grochala, lat 40, (Będzin, Krakowska 3), Płaszenko Michał, lat 26 (Będzin, Berka Joselewicza 4). Rogowicz Józefa, lat 29 z Chruszczobroda i Stefan Bednarski, lat 29 z Czestochowy. Sąd, biorąc pod uwagę wyjątkowy stan podsądnych, skazał ich na 50 złotych grzywny i trzy dni aresztu.

„WIECZÓR MORZA“ W ŚWIETLICY NA PEKINIE.

Mimo, iż niedawno powstała, świetlica na Pekinie zdobyła już sobie zasłużoną opinję. Założona przez **p. Szczerbową**, po wyjeździe założycielki przeszła pod kierownictwo młodej i ambitnej **p. Felicji Wysockiej, która godnie kontynuuje** kierunek i tempo nadane przez wytrawną i zasłużoną poprzedniczkę.

W chwili, kiedy zakusy nieprzyjacielskie na granice Rzeczypospolitej przebierają charakter coraz więcej zuchwały trudno odmówić, aktualności wieczorowi, organizowanemu przez świetlicę pod tytułem „Wieczór morza“, na który złożyły się: 1) referat wygłoszony przez **p. Philipa,** 2) recytacja zespołowa, i 3) inscenizacja z powieści Gruszeckiego pod tytułem **„Tam gdzie się Wisła kończy“.**

Zestawienie tekstu nieco wyblakłej powieści z pełnemi życia, rumieńcami świeżości tryskającemi obrazami, ułożonemi przez zespół świetlicy, wskazuje na niemałe zdolności literacko - twórcze organizatorów.

Z poszczególnych obrazów zwłaszcza efektownie wypadły trzy ostatnie: **Pieśni, tańce kaszubskie, burza.**

Wśród wykonawców, którzy na ogół wykazali wiele dobrej woli, wyróżnić należy z pośród męskich sił — **p. Zawalskiego.** a z pań **p. Żeńczykowską i p. Myszkowską.**

Cały zespół z p. Żeńczykowską i **Myszkowską** na czele zdobyły gorące i zasłużone uznanie licznie zebranej publiczności.

M. B.

——oOo——

Z CZELADZI.

(c) **Walne zebranie LOPP. w Czeladzi.** Przy udziale około 50 członków, pod przewodnictwem **p. B. Wyględacza** odbyło się walne zebranie koła LOPP. w Czeladzi. Sprawozdanie z rocznej działalności zreferował **p. St. Rzadkowski.** Prace i wysiłki zarządu koła szły w kierunku szerzenia propagandy L. O. P. P. przez organizowanie kursów obrony przeciwgazowej, wyświetlanie okolicznościowych filmów; urządzanie odczytów itp.

W ciągu „Tygodnia LOPP.“ rozprzedano zgórą 1500 modeli samolocików, które szczególnem wzięciem cieszyły się wśród młodzieży szkolnej. W październiku i listopadzie ub. r. zorganizowano kurs obrony przeciwlotniczej, który ukończyło 21 osób.

Podobny kurs zorganizowano w szkole nr. 3 i 4 na Skałce. Przy poparciu miejscowego koła LOPP. przed kilku miesiącami powstało nowe koło przy szkole policyjnej na Piaskach.

Po tragicznej śmierci śp. Fr. Żwirki i St. Wigury, w dniu ich pogrzebu, staraniem zarządu koła odprawione zostało w miejscowym kościele żałobne nabożeństwo. Obecnie koło LOPP. w Czeladzi liczy 30 członków czynnych, 16 wspierających i około 200 członków w kołach młodzieży LOPP. przy szkole nr. 2 i 4.

Budżet na rok 1933-34 uchwalono w sumie 700 zł.

Nowy zarząd przedstawia się następująco pp.: **St. Rzadkowski** — prezes, **J. Tajchman** — wiceprezes, dr. **M. Paszkowski** — sekretarz, **N. Madla** — skarbnik i **B. Wyględacz** — członek zarządu. Komisja rewizyjna pp.: **St. Bieńkowski, N. Madla i M. Kusiński.**

(c) **„Polska praca“ w Czeladzi pragnie obniżki zarobków robotniczych** W ub. niedzielę, pod przewodnictwem p. J. Grzelca odbyło się zebranie związku „Praca polska“ w Czeladzi, na którem omawiana była sprawa dobrowolnej obniżki płac robotniczych. Przywódcy „Polskie pracy“ nakłaniali robotników do 15 proc. obniżki zarobków, uzasadniając swe stanowisko możliwością zwiększenia ilości dni pracy w tygodniu.

Robotnicy jednak nie dali wiary zapewnieniom kierowników związku i sprzeciwili się kategorycznie wysuwanej propozycji. W końcu jeden z robotników oświadczył, że gdyby nawet „Polska praca“ zgodziła się na obniżkę płac nie do dopuści do tego rząd, który w tej sprawie zajął już zdecydowane stanowisko.

—o()o—

Z DĄBROWY.

(d) **Z walnego zebrania Z. P. P. i H. w Dąbrowie.** W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym w Dąbrowie odbyło się roczne zebranie członków związku pracowników przemysłowych i handlowych.

Do stołu prezydjalnego zasiedli pp.: **Strzałkowski**, jako przewodniczący, a sesorowie **p. Wojnowski, I. Kęsik i De-Large.** Sekretarzował **p. Myslek.** W zebraniu wzięli również udział delegaci z Sosnowca **pp.: Eski, Kasprzyk i Cieślik.**

Sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes **A. Szostak.** kasowe — **p. A. Szymura.**

Referat o ubezpieczeniach społecznych i sprawach organizacyjnych wygłosił jeneralny sekretarz związku z centrali **p. K. Ostrowski.**

Poza tem odbyły się wybory zarządu, w skład którego weszło 18 osób, z prezesem Szostakiem na czele.

(d) **Legjon młodych w Golonogu.** Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Legjonu młodych w Golonogu.

Po omówieniu ważniejszych spraw organizacyjnych odbyły się wybory zarządu. Wybrani zostali: pp. **St. Gomulski, St. Zięba, J. Żywiecki, A. Derej i M. Domagała.**

Ponadto postanowiono otworzyć świetlicę. Otwarciem świetlicy zajmą się miejscowe organizacje strzelca i zw. podoficerów rezerwy.

Honor rodziny nadewszystko...

SMĘTNA HISTORJA WAŚNI DWUCH RODÓW.

W podwórku domu nr. 50 przy ul. Narutowicza w Dąbrowie, rozegrał się krwawy epilog zastarzałych nieporozumień sąsiedzkich między rodzinami **Bieleckich i Struskich.** Wzajemna nienawiść tych dwojga sąsiadów była na ul. Narutowicza przysłowiowa, fakt zatem pobicia się 20-letniego Stefana Bieleckiego zjednej strony z W. Struskim z drugiej nikogoby nie zdziwił, gdyby nie to, że Struski wyszedł z tej batalji w pożałowania godnym stanie i złamaną lewą szczęką.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym, Bielecki odpowiadał za zmasakrowanie swego sąsiada. Tłumaczył się, iż skrzywdził sąsiada dla ratowania honoru swej rodziny.

Uwzględniając wzniosłe pobudki oskarżonego, stan podniecenia, w jakim sprał przedstawiciela znienawidzonej rodziny i to, że wogóle jest jeszcze młodym sąd wymierzył Bieleckiemu r. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

BRAŁ WALUTĘ

A DAWAŁ ZĘBY.

Sprawa jakich wiele. Obiecał, że się ożeni, ciągnął pieniądze na ubranie, na urządzenie, a wreszcie nietylko, że się zaręczył z inną, ale jeszcze pobił swą pierwszą narzeczona.

I oto zdradzona narzeczona, p. Wiktorja Bulyk, skarżyła się przed sądem grodzkim głosem pełnym łez.

— W portczynach, prosze sądu, chodził, co mu się jak najpiękniejsze lustro świeciły. W marenarce na każdem łokciu lufcik. Więc mu ostatni grosz z pod serca wyjęłam, bo woreczek z pieniędzami pod sercem nosze i dałam, żeby się przyodział.

Oprócz tego też mu walute dawałam po 5 złotych i po 10. Tak się drań przyzwyczaił, że jak mu czasem nie dałam, to mnie zaczon po gębie opukiwać, jak jaki doktór. Żenić się teraz nie chce, trąbe mi z pieniędzmi zrobił i ostatnio dwa zęby mnie wybił, za które się sprawiedliwości domagam.

Po zeznaniu pokrzywdzonej przy pulpicie dla świadków stanęła p. Karolina Przyłuska.

— Co świadkowi w tej sprawie wiadomo? — spytał sedzia:

— Proszę sądu, tyle wiem co słyszałam. Rozeszło o tom, jak to oni mówiom walutę, którą ona miała mu dawać. Ja tam nawet, prosze sądu, nie wiem dlaczego oni toto walutom nazywajom, bo przecież po ludzku to sie inaczej nazywa, wiemy przecie jak, tylko że powiedzieć nie mogę, bo się wstydze.

Więc on sie przysięga że nietylko od niej nijakiej waluty ani razu nie dostał, ale jej nawet nie widział, ani powąchał.

A ona znów zaklina się, że mu nie raz i nie dwa waluty dawała i że podobnież ma na to świadków.

Ja tam, prosze sądu, tego na swoje oczy nie widziałam, bobym nawet patrzeć nie chciała. Niech kto sobie chce, komu chce waluty daje, ale ja matka dzieciom jestem i na świadka w takiem wypadku nie pójde. Raz tylko widziałam jak on jej dał na podwórzu w zęby. Innego dawania nie widziałam...

Pomimo tłumaczenia się niewiernego, że mu się pieniądze należały i że, upominając się o nie, tracił byłą narzeczoną, sąd skazał oskarżonego Stanisława Jóźwiaka na dwa tygodnie aresztu.

(d) **Z prac związku podoficerów rezerwy w Dąbrowie.** Zgodnie z uchwałą niedawno odbytego walnego zebrania związek podoficerów rezerwy w Dąbrowie rozpoczyna nowy okres systematycznego realizowania programów w podstawowych działach tej organizacji, jakiemi są wychowanie obywatelskie i przeszkolenie wojskowe członków. W związku z tem raz w tygodniu odbywać się będą obowiązkowe dla wszystkich członków odczyty, wykłady i ćwiczenia z powyższych dziedzin, prowadzone przez przedstawicieli wojskowości i znanych w Zagłębiu działaczy oświatowo - społecznych.

W najbliższą sobotę o godz. 7-ej wiecz. stałe zajęcia dąbrowskiego związku podoficerów rezerwy zainaugurowane zostaną odczytem prof. Edwarda **Bałazińskiego na temat „Obowiązek pracy w przysposobieniu wojskowem i organizacjach społecznych obrony państwa“.** Odczyt ten ilustrowany będzie ciekawemi przezroczami z życia niemieckich i sowieckich organizacyj przysposob. wojskowego.

(d) **Szynki mają powodzenie...** Ponieważ zbliżają się święta wielkanocne więc nic dziwnego, że i szynki mają powodzenie. Onegdajszej nocy do składu wędlin M. Flarczyka w Strzemieszycach dostali się złodzieje i skradli 25 szynek. wartości 250 zł.

Tej samej nocy złodzieje włamali się do St. Kawiny i skradli 14 szynek wartości 280 zł.

—o()o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Do Zagnańska.** Zapotrzebowanie omówioni plan dalszej działalności. do pracy w państwowych kamieniołomach w Zagnańsku, na robotników z terenu Zawiercia wzrasat. Onegdaj wyjechała czwarta z kolei partja robotników, w ilości 44 osób, wczoraj 53 osoby.

Dziś rano wyjechała szósta partjo w ilości 53 robotników. Robotnicy wyjeżdżający na „gapę“, bez kart pośrednictwa P. U. P. P. do pracy w Zagnańsku nie są przyjmowani, nieprzyjęci wracać muszą na własny koszt, a w razie braku pieniędzy na bilet, piechotą.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 38

Leonida próżna we wszystkiem, dumną była ze swej panny do towarzystwa, co jej nie przeszkadzało postępować z nią często z wyniosłością pogardliwą a nawet obrażającą, a młoda dziewczyna jednak nie obrażała się za to wcale, a nawet zaledwie to spostrzegała.

Gabrjela była szczęśliwą.

A przynajmniej tak jej się zdawało, lecz w głębi jej serca tyle było melancholji, że często kiedy nie panowała nad sobą, na jej twarzy odbijał się wyraz smutku i rezygnacji. Czyżby miała cierpieć rzeczywiście?

Tak jest, gdyż pomimo, że miłość jej nie miała ambicji ani też nadziei, ściskało się jednakże boleśnie jej serce, gdy słuchała planów Leonidy względem Raula i tej pewności z jaką utrzymywała, że on ją kocha.

Znając dobrze charakter panny de Brennes, Gabrjela mówiła sobie po cichu:

— Jeżeli ją kocha... będzie nie szczęśliwym.

A myśląc o tem, że Raul cierpieć może przez Leonidę, łez nie mogła powstrzymać.

Taki był stan rzeczy, kiedy w hoteliku na ulicy Saint Dominique otrzymano zawiadomienie o śmierci hrabiego de Vadans i zaproszenie na pogrzeb do Compiegne nazajutrz.

Panie de Brennes siedziały przy stole z Gabrjelą w chwili, kiedy żałobna koperta wręczoną została margrabinie.

— Jeśli się nie mylę — odezwała się Leonida tonem, w którym się radość przebijała — list ten donosi o śmierci wujaszka Raula.

Pani de Brennes otworzyła kopertę.

— Nie mylisz się... — odrzekła — Karol-Maksymiljan de Vadans zeszedł z tego świata.

— W tym razie przebaczam Raulowi, że nie był u nas od pięciu dni... musiał być bardzo zajęty...

— Ach! zajęty... — rzekła pani de Brennes — on tak kochał swego wi

— Kiedyż odbędzie się pogrzeb?

— Jutro?

— Tu?

— Nie, w Compiegne.

— Jakież to nieznośne! — zawołała Leonida — bo wszakże nam nie wypada tam nie być.

— Niema wątpliwości, że to strasznie nudne, ale Raul dziedziczy, jest to pewna pociecha.

Gabrjela, słuchając tej rozmowy, nieśmiało się odezwała:

— Pan de Challins musi być bardzo smutny — rzekła — jego wuj był podobno dla niego bardzo dobry

— Wielka sukcesja pociesza we wszelkich zmartwieniach — rzekła Leonida, śmiejąc się, potem zwracając się do matki, zapytała:

— O której godzinie ceremonja?

— O dwunastej.

— Trzeba będzie wstać najpóźniej o ósmej, ubierać się... zaledwie będziemy mieli czas zjeść śniadanie przed wyjazdem. Ach! gdybym nie obawiała się obrazić Raula, jakże bym chętnie pozostała w domu. Ale cóż robić, trzeba jechać do Compiegne, więc pojedziemy. Czy Gabrjela pojedzie z nami?

— Naturalnie.

Panna do towarzystwa zaczerwieniła się po uszy. Nigdy nie ośmieliłaby się prosić, aby ją zabrano, chociaż pragnęła tego z całego serca.

Raul dotknięty głębokiem zmartwieniem. Zdawało jej się że widząc go, weźmie na siebie część jego boleści.

Leonida mówiła dalej:

— Nakoniec chwila, której tak niecierpliwie oczekiwałam, nadeszła... Pan de Challins będzie bardzo bogatym i zupełnie wolnym... Będzie mógł odtąd poświęcac nam swój cały czas. Czy nie wiesz, mamo, wiele Raul będzie miał majątku, jak wejdzie w posiadanie sukcesji po swoim wuju?

— Hrabia de Vadans, jak mówiono, miał przeszło sześć miljonów Raul bierze połowę, jeżeli hrabia nie wyróżnił go w testamencie.

— Trzy miljony conajmniej! — rzekła Leonida a oczy zabłyszczały jej z chciwości. — A wszak już przedtem posiadał więcej aniżeli niezależną pozycję. To przepyszne! Widzisz, mamo, że dobrze uczyniłam odmawiając wszystkim konkurentom?

— Powiem, że dobrze zrobiłaś, jeżeli Raul się z tobą ożeni.

— Ożeni się z pewnością.

— Życzę tego...

— Czyżbyś wątpić miała, mamo? — zawołała młoda dziewczyna gwałtownie.

— Małżeństwo dopiero jest pewnem kiedy się wychodzi z merostwa.

(z) **Acja pomocy bezrobotnym w kwietniu.** Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji prezydjalnej miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Z powodu nieobecności komisarza Langerta, nie były rozpatrywane sprawy objęte porządkiem dziennym. Zatwierdzono jedynie projekt akcji pomocy bezrobotnym w kwietniu.

Akcja w kwietniu została znacznie zmniejszona. Bezrobotni otrzymają po 7 kg. mąki żytniej, 3 kg. mąki pszennej, 10 kostek mieszanki kawowo - cukrowej, jednę czwartą kg. soli i jednę czwartą kg. słoniny.

Natomiast kaszy, grochu, mydła i węgla nie otrzymają. Rozdawnictwo żywności rozpocznie się w najbliższych dniach.

(z(**W sprawie obniżki w firmie Krawczyk i Ska.** Wczoraj w inspektoracie pracy, pod przewodnictwem inspektora inż. Pawłowskiego odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami fabryki Krawczyk i Ska, a przedstawicielami robotników tej fabryki. Jak wiadomi dyrekcja fabryki postanowiła z dniem 1 kwietnia obniżyć dotychczasowe zarobki o 8 proc. Jednakże na wczorajszej konferencji, po dłuższej dyskusji, obniżkę zarobków dyr. Banachiewicz zredukował do połowy t. j. do 4 proc. Proponowaną obniżkę dyr. Banachiewicz motywował tem, że od dłuższego już czasu fabryka pracuje z deficytem, jak również nie otrzymuje od pewnego czasu poważniejszych zamówień. Na proponowaną 4 proc. obniżkę przedstawiciele robotników narazie się nie zgodzili. Ostateczne decyzje w tej sprawie mają zapaść na najbliższem zebraniu robotników.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Zmiana przewodniczącego urzędu rozjemczego w Olkuszu.** Dotychczasowy przewodniczący urzędu rozjemczego w Olkuszu, p. Ludwik Popiel ze Ściborzyc zrzekł się mandatu. Stanowisko to objął rejent W. Wielecki z Olkusza, b. sędzia sądu okręgowego w Warszawie.

(ol) **Żywność dla bezrobotnych.** Przed świętami wszyscy bezrobotni, zakwalifikowani przez komitety do spraw bezrobocia i korzystający z pomocy tych komitetów, otrzymają po 6 kg. mąki zytniej, pół kg. mąki pszennej i po pół kg. cukru na osobę.

(ol) **Rekolekcje.** Grono ziemianek z okolicy Ojcowa, odprawiło 3 dniowe rekolekcje zamknięte w zamku Pieskowa Skała pod Ojcowem, zorganizowane przez właścicielkę majątku Minoga, p. Borowską Rekolekcje zakończyły się dzisiaj.

(ol) **Ceny w Wolbromiu zadeklarowały większą sumę na obronę przeciwgazową.** Na apel prezesa powiatowego komietu LOPP w Olkuszu, p. Trznadla cechy w Wolbromiu zadeklarowały na ekwipunek drużyn obrony przeciwgazowej, sumę zł. 1.400. W niedzielę, odbędzie się w Wolbromiu posiedzenie delegatów cechu, oraz wszystkich organizacyj, celem omówienia dalszej pracy nad realizowaniem obrony ludności miasta przed skutkami ataku gazowego

(ol) **Usiłowanie samobójstwa.** W areszcie miejskim w Wolbromiu usiłował powiesić się onegdaj 21-letni Jan Gębala, znany awanturnik w Wolbromiu, kolega po fachu Dobromilskiego, który również niedawno usiłował pozbawić się życia. Gębalę uratował dozorca aresztu, odcinając wisielca jeszcze w porę. Gębala został osadzony w areszcie za wymuszanie pieniędzy od gospodarzy przybywających na targi do Wolbromia.

(ol) **Śmierć 60-letniego starca w rzece** Mieszkaniec wsi Jastrzębie, gm. Pilica, 60-letni Jan Szota pozbawił się życia w nocy na 4bm., rzucając się w nurty dopływu rzeki Pilicy w okolicy wsi Jastrzębie. Szota od kilkunastu miesiecy zdradzał chęć pozbawienia się życia, co ostatecznie uskutecznił.

Porucznik i blondynka

Proces, o którym mówi świat.

Pisano już wiele o toczącym się obecnie w Londynie procesie porucznika armji angielskiej Normana Baillie — Stewarta, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec

Oto, nowe szczegóły tej afery, przypominającej powieść kryminalną.

OSKARŻONY.

Oskarżonemu zarzucają, że będąc w Berlinie, utrzymywał stosunki z dwiema osobami z niemieckiego wywiadu: niejakim Otto Waldemarem Obst, oraz z jasnowłosą piękną kobietą, imieniem Marja — Ludwika.

Oskarżony nie przeczy temu, że znał taką kobietę. Ale znajomość ta była niewinnym flirtem podczas urlopu. Pani ta zakochała się w nim. Jest do tego zresztu przyzwyczajony, by kobiety za nim biegały.

Istotnie, porucznik Baillie — Stewart jest pięknym i pełnym uroku mężczyzną.

W KAWIARNI.

— W jaki sposób poznał pan Marję Ludwikę? — pyta przewodniczący.

— Siedziałem w Berlinie w kawiarni, wszystkie stoliki były zajęte. Przysiadł się do mnie jakiś pan Niemiec, a widząc, że czytam londyńską gazetę, zaczął do mnie mówić po angielsku. Opowiedziałem mu, że znam bardzo mało osób w Berlinie. Ofiarował mi się z pomocą, i już nazajutrz przedstawił mnie pięknej blondynce.

PIĘKNA BLONDYNKA.

— Jak wyglądała ta kobieta — pyta przewodniczący.

— Miała koło 22 lat, piękne jasne włosy, niebieskie oczy i uroczą postać. Wzrost jej wynosił 5 i pół stóp.

— Gdzie pan z nią chodził wieczorami?

— Do dancingów i restauracyj nocnych.

— Czy zadawała panu pytania z dziedziny wojskowej?

— Nigdy.

— Jaki był stosunek Obsta do niej?

— Nie wiem.

NUMER TELEFONU.

A potem nastąpiły błyskawiczne pytania:

— Skąd znaleziono przy panu kartkę z numerem telefonu niemieckiego ministerjum wojny.

— Poprostu miałem zamiar podczas mego pobytu w Berlinie zapoznać się z niemieckimi oficerami Spytałem raz portjera w hotelu o numer telefonu ministerjum zapisałem ten numer, ale potem jakoś z niego nie skorzystałem.

— Więc nie rozmawiał pan z ministerjum nigdy?

— Nie. Nie umiem mówić po niemiecku.

„PIECZĘTUJ INACZEJ LISTY"..

— Czemu pan nigdy nie rozpoczynał listów do Marji Ludwiki od słów „kochana" czy „Droga" ale poprostu od „Marjo Ludwiko"? Czy to był umówiony znak?

— Nie. Tylko nie mam zwyczaju pisywać czułości w listach.

— Czemu pan napisał jej raz. „Nie pieczętuj twoich listów takiemi dużemi pieczęciami. To budzi tylko podejrzenie"?

— Nie chciałem, by jej listy do mnie budziły ciekawość ludzką.

—

Proces porucznika Baillie — Steward, oficera gwardji szkockiej, obudził żywe zainteresowanie całego Londynu.

Po skończonej rozprawie zgodnie z prawem wojennem angielskiem, porucznika odesłano do więzienia na przeciąg 2 tygodni.

Dopiero po tym czasie wydany będzie wyrok.

Iskierki życia z przed 2000 lat

w mumjach egipskich.

Czy mumje są martwe?

Zabawne pytanie! Trudno przypuścić, by spoczywające od tysięcy lat w kamiennych sarkofagach księżniczki egipskie miały być śpiącemi królewnami, które pewnego pięknego poranku zaczną się przechadzać po salach muzeum.

A jednak paradoksalne to pytanie zaprząta umysły wielu uczonych Ostatnie badania biologiczne stwierdzają bowiem, że nawet mumje nie są całkiem martwe, jakkolwiek jako istoty żyjące, któremi były przed prawiekiem, dawno przeniosły się do wieczności.

W organizmie martwym niektóre komórki utrzymują długo żywność. Doświadczenia fizjologów rosyjskich dowiodły możliwość utrzymania przez całe tygodnie przy życiu organizmów „z których duch uleciał".

Wiele składników organizmu żywego, zwłaszcza fermenty, utrzymują się w świeżości tysiącami lat. Są one wprost wieczne. Fermenty te, czyli enzymy mają tę samą doniosłość dla organizmu, co witaminy. Pochodzenie ich nie jest nam znane wiadomo wszakże, że znajdują się w organizmie w znacznych ilościach i zadaniem ich jest przekształcenie pożywienia i powietrza w energję witalną.

Uczony M. E. Schlt z Fryburga odkrył w zaschłych muskułach mumji żywą albuminę i żywe fermenty!

Może dzięki temu muskuły te, w najgłębszych pokładach, pozostały nieknięte zębem czasu, równie jak zwoje całunu Tut-Ank-Hamena, izolowane od wpływów powietrza.

Ale sztukę przekazania wiekom żywych fermentów posiadali jedynie starożytni egipcjanie i tajemnicę tę zabrali z sobą w zaświaty.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ „UNJI".

Zebranie członków sekcji kolarskiej „Unji" odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu własnym na boisku. Na zebraniu omawiana będzie sprawa otwarcia sezonu kolarskiego.

Zarząd prosi członków o bezwzględne przybycie.

PRZED MECZEM Z CZECHOSŁOWACJĄ.

W skład drużyny reprezentacyjnej, która walczyć ma o mistrzostwo robotnicze Europy z Czechosłowacją w Sosnowcu wchodzić mają, jak nas informują gracze „Zagłębia" z Dąbrowy: Suwała, Banasik i Goldblum.

ZAWODY STRZELECKIE O ODZNAKĘ STRZELECKĄ W SOSNOWCU.

Miejski komitet W. F. P. W. w Sosnowcu (sekcja W. F. i P. W.) urządza w dniach od 9 do 14 bm. zawody strzeleckie o odznakę strzelecką na strzelnicy małokalibrowej przy Alei Mireckiego

Otwarcie zawodów 9 bm. o godz. 9 ej rano.

Zgłoszenia zawodników do dnia 8 bm godz. 18.

Warunki strzelania: odległość 25 m. —2 strzały próbne — 10 strzałów w jednej serji do tarczy 30/6 leżąc z wolnej ręki.

Do uzyskania odznaki należy zdobyć minimum 75 pkt.

Koszta strzelania 50 gr.

—oOo—

DĄBROWA — ZEW 4:0 (2:0).

Dąbrowa gościła w ub. niedzielę na Niemcach, gdzie rozegrała mecz koleżeński z K. S. „Zewem", wygrywając w stosunku 4:0.

Gra z powodu fatalnej pogody mało ciekawa.

HUMOR.

BUCHALTEROWI WOLNO.

Szef (do nowoprzyjętego subjekta): Panie Pitling, co jest? Przyjąłem pana do sprzedawania, nie do całowania mojej żony!

Subjekt: Przepraszam... ale buchalter też...

Szef: Co się pan przyrównywa do buchaltera? Buchalter pracuje już przecież u mnie 3 lata, a pan dopiero 3-ci dzień.

ON PAMIĘTA.

— Drogi przyjacielu, czy przypominasz sobie choć kiedyś, że jesteś mi winien 100 złotych?

— Co za pytanie! — Będę pamiętał do ostatniej chwili mego życia..

ZAROBEK.

— Wróżka przepowiedziała mi, że dostanę 100 złotych. Dziś się to sprawdziło.

— Od kogoś dostał?

— Od sędziego! Mam zapłacić sto złotych, albo odsiedzieć dwadzieścia dni w areszcie. Pójdę siedzieć i zarobię sto złotych.

SPRYTNY GAZECIARZ.

Pewien znany pastor pyta na ulicy sprzedawcę gazet, którędy prowadzi droga do kościoła, gdzie ma wygłosić kazanie.

Chłopiec wskazał drogę.

— Za to chłopczyku — zauważył pastor —jak przyjdziesz do mego kościoła, wskażę ci drogę do nieba.

— Ale co ojciec mówił — śmieje się chłopiec. — Ksiądz nie zna drogi do kościoła, to będzie wiedział, jaka jest droga do nieba?

RADA DLA PANNY.

Do specjalisty od chorób nerwowych zwraca się młoda panna w wieku już dojrzałym i skarży się:

— Ach, panie doktorze! Przy byle sposobności zawsze się rumienię. Siedzę sobie naprzykład i o czemś myślę, a tu nagle czuję, że twarz mnie pali jak ogień. Cóż można zrobić?

Doktór odparł na to krótko

— Niech pani spróbuje myśleć o czemś innem..

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

Dnia 15 lutego 1933 r.

A. 5813. „Zysla Goldwasser" — sklep spożywczy i kolonjalny w Sosnowcu, Hale Targowe, ul. 1-go Maja. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Zysla Goldwasser, zam. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja Nr. 9. Na mocy aktu intercyzy zeznanego dnia 20.II. 1932 r. przed not. Kalczyńskim w Sosnowcu za Nr. Rep. 291, pomiędzy małż. Goldwasser została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 20 lutego 1933 roku.

A. 5814. „Stefan Olszewski" — przedsiębiorstwo ładunkowe węgla na kop. Mars w Łagiszy. Firma istnieje od roku 1933. Właściciel Stefan Olszewski, zam. w Preczowie, gm. Łagisza.

A. 5815. „Chaja Ruda Luksenberg" — sprzedaż skór i przyborów szewskich w Dąbrowie Górniczej. Okrzei nr. 20. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Chaja Ruda Luksenberg, zam. tamże. Na mocy aktu intercyzy„ zeznanego dnia 31.5.1932 r. przed not. W. Swolkieniem w Będzinie nr. Rep. 561 — pomiędzy małż. Luksenberg została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5816. „Zysman Klajnfeld" — wyrób szczotek w Zawierciu, ul. Porębska nr. 1. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Zysman Lejbuś Klajnfeld. zam. w Zawierciu, Porebska nr. 8. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego dnia 3.9.1931 r. przed not. W. Przesmyckim w Zawierciu za nr. Rep. 131 — pomiędzy małż. Klajnfeld została ustanowiona rozdzielność majątkowa w stosunku do majątku posiadanego przed ślubem, wszelki zaś majątek jaki każdy z małżonków otrzyma w czasie trwania małżeństwa drogą spadku, darowizny lub przez los oraz majątek dorobkowy stanowić będzie wspólny i niepodzielną ich własność w równych częściach tak za życia jak i na wypadek śmierci.

Dnia 23 lutego 1933 roku.

A. 5817. „Herszlik Juszkiewicz" — sprzedaż mięsa w Sosnowcu, Długa nr. 17. Firma istnieje od roku 1933. Właściciel Herszlik Juszkiewicz, zam. w Sosnowcu, Długa nr. 17. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego dnia 8.11.1932 r. przed not. Raykowskim w Sosnowcu za nr. Rep. 1351 — pomiędzy małż. Juszkiewicz została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5818. „Centrala Skór, Fiszel Leber" — sprzedaż skór i przyborów szewskich z siedzibą w Będzinie, przy ul. Kołłątaja nr. 21. Firma rozpoczęła działalność dnia 17.2.1933 roku. Właściciel Fiszel Leber, zam. w Będzinie, Modrzejowska 63. Udzielono samodzielną prokurę Henrykowi Leberowi.

A. 5819. „Pesla Rozenblum" — sprzedaż farb ziemnych i żelaza w Strzemieszycach, Warszawska nr. 48. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Pesla Rozenblum, zam. tamże.

A. 58.20. „Pinkus Eljasz Rozenberg" — sklep spożywczy w Sosnowcu, Piłsudskiego 2. Firma rozpoczęła działalność w roku 1929. Właściciel Pinkus Eljasz Rozenberg, zam. w Sosnowcu, Piłsudskiego nr 42. Na mocy aktu intercyzy zeznanego przed not. A. Szczepkowskim w Sosnowcu dnia 30.7.1929 r. Nr. Rep. 623 — pomiędzy małż. Rozenberg została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5821. „Chaskiel Kochen" — sklep spożywczy oraz sprzedaż galanterji ludowej w Czeladzi — Piaski ul. Borowa 119. Firma istnieje od roku 1933. Właściciel Chaskiel Kochen, zam. tamże. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego dnia 30.3.1931 r. przed zast. not. St. Wolbecka w Żarkach z N. Rep. 382 — pomiędzy małż. Kochen została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

ZMIANY W DZIALE A.

Dnia 4 lutego 1933 r.

A. 447. „Berek Jurberg" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 13 śnia 1931 r. umorzył postępowanie upadłościowe, ogłoszone Berkowi Jurbergowi, handlującemu w Sosnowcu.

A. 1419. „G. Saper i Syn" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 13 stycznia 1933 roku udzielił firmie „G. Saper i Syn" w Sosnowcu odroczenia wypłat za okres trzech miesięcy to jest do dnia 13 kwietnia 1933 roku. Nadzorcą sądowym został zamianowany Henryk Liebek, Sosnowiec 1-go Maja nr. 17. Nadzorca sądowy mianował Józefa Sapera odpowiedzialnym kierownikiem sprzedaży.

A. 4071. „Joachim-Wolf Sztajnhardt" w Będzinie. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

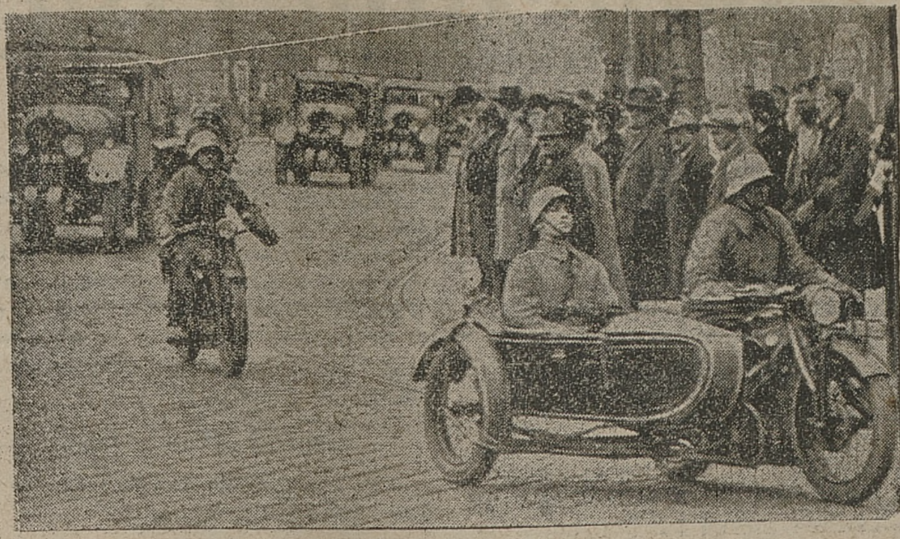
A. 4827. „G. Stawski i Syn" w Sosnowcu. Nazwa firmy została zmieniona, obecne brzmienie jest następujące: „G. Stawski i S-ka" handel i komis ziemiopłodami i przetworami rolniczemi, oraz towarami kolonjalno - spożywczemi w Sosnowcu. Wspólnik Szymon-Berek Łęczycki, Sosnowiec, Sienkiewicza nr. 1a. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w dniu 24 października 1921 r. przed zast. not. Dreszera w Sosnowcu za Nr. Rep. 1112 — pomiędzy małż. Łęczyckiemi została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5699. „Sklep galanteryjny E. Piechowicz i S-ka" w Olkuszu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 2 lutego 1933 r.

A. 522. „Franciszek Kowalski" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

W OBAWIE PRZED ROZRUCHAMI W AUSTRJI



Po rozwiązaniu republikańskiego schutzbundu w Austrji na ulicach Wiednia w obawie rozruchów patrolują wojskowe posterunki na samochodach i motocyklach.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY podręczny szewcki. Sosnowiec Smolna 6.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski Targowa 16 Sosnowiec Potok.

POSZUKIWANI przedstawiciele, dwie ekspedytorki, na pensję (kapitał pożądany) z Kielc, Olkusza, Zawiercia. Bezrobotnych Zagłębia zatrudnię. Informacje: Sosnowiec, Sielecka 39.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski z kartą rzemieślniczą i współpracą Sosnowiec, Sielecka 15 Kopeć.

OD zaraz potrzebni agenci do sprzedaży śmigusówek wody kolońskiej, kwiatowej perfum i in. kosmetyków na sezon przedświąteczny. Zarobek wysoki. Zgłoszenia, Sosnowiec, Wodna 6 m. 4. Kunasiński.

LOKALE

ORGANIZATORZY Narodowo - Socjalistycznej Partji Robotniczej poszukują dwóch lokali dwupokojowych: w Sosnowcu i w Dąbrowie, możliwie w śródmieściu, z telefonem. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny: Sosnowiec F.Z. „NSPR".

MIESZKANIA z wygodami do wynajęcia w Spółdzielni Mieszkaniowej „Legionowo", Dąbrowa Górnicza kol. Legjonowo tel. 1-58 od 9 do 15-ej.

KUPNO I SPRZEDAŻ

W BĘDZINIE, najruchliwszym punkcie, sprzedam plac okazyjnie. Wiadomość filja „Expres" Będzin.

KUPIĘ radjoaparat lampowy do sieci z głośnikiem okazyjnie, zgłoszenia do administracji.

Ofiary.

Kółko Dobr. Imienia Prez. Michaliny Mościckiej przy szkole powszechnej Nr. 10 złożyło w administracji na flotę morską 2 złote.

PIEKARNIA istniejącą 25 lat nowoczesna w ruchu z domem do sprzedania w Strzemieszycach. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

LAJTNER Siol zgubił dowód osobisty książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie, los loteryjny 5 klasy 49048.

GAWŁOWICZ Władysław unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bochnia (1910).

LEKS Jan zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez PUPP w Zawierciu.

ANDRZEJ WALCZYK zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

SKRADZIONO w pociągu Moszkowi Ferensowi Sosnowiec, 1-go Maja 6, portfel zawierający weksle, świadectwo przemysłowe i dowód osobisty.

JAN MĘDRZYCKI zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, legitymację z Funduszu Bezrobocia Sosnowiec i dowód osobisty, wydany przez magistrat w Sosnowcu.

WIĘCEK STANISŁAW zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, dowód osobisty i legitymację bezrobocia, wydane również w Będzinie.

Różne

BIURO skarg sądowych, przepisywań maszynowych, redaguje wszelkie pisma do wszystkich władz. Sosnowiec, Kilińskiego 15, mieszkanie 1. Obok Sądu Grodzkiego. Krzywkowski, inwalida.

BACZNOŚĆ Ogrodnicy! Oczyszczajcie drzewka owocowe „Arbosalus Carbolineum" do nabycia w Składzie Aptecznym M. Jagiełłowicza, Sosnowiec, 3 go Maja 7.

B. OCHOTNIK Wojsk Polskich z roku 1918, który odbył całą kampanję wojenną, od 2 lat bez pracy, wycieńczony dłuższą chorobą prosi społeczeństwo Polskie o pomoc celem leczenia się i wyżywienia rodziny. Ofiary przyjmuje adm. „Expresu Zagł.", „dla b. ochotnika".

SKLEP rzeźniczy odstąpię z mieszkaniem zaraz. Wiejska 38.

ZAPOWIEDŹ: Podaje się do publicznej wiadomości, że posterunkowy P. P. Piotr Cieślak, zamieszkały w Strzemieszycach powiat Będzin, syn Wojciecha Cieślaka i Petroneli z Osieckich zamieszkałych w Słupi pod Kępnem. Panna Elżbieta Kanclerzówna bez zawodu, zamieszkała w Jankowach powiat Kępno, córka Piotra Kanclerza i Franciszki z Sołtysików zamieszkałych w Jankowach chcą zawrzeć związek małżeński. Słupia pod Kępnem, dnia 22 marca 1933 r. Urzędnik Stanu Cywilnego: Lorenc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.